

## Mikołaj Wiora

Gimnazjum nr 14 im. Królowej Jadwigi w Częstochowie

### Ostatnia lekcja fizyki

Kolejna reforma oświaty powoli staje się faktem. No cóż, nie wszystko co stare jest złe, nie wszystko co nowe musi być dobre. Za to na pewno będzie inne. Rzeczy nieznanne budzą we mnie lęk. Już nie pójdę utartymi ścieżkami, po śladach wielu, którzy tędy szli przede mną. Za to będę tym co idzie na przedzie. Będę przecierał szlak, jak to pięknie piszą w książkach, niekoniecznie podróżniczych.

Dziś dowiedziałem się, że jutro będzie ostatnia lekcja fizyki. Cóż za nedorzeczny pomysł! Teraz, kiedy wreszcie zrozumiałem o co chodziło Archimedesowi, kiedy wykrzyknął „Eureka”. Teraz, kiedy nauczyłem się obliczać gęstość ciała przez zanurzenie go w wodzie. Teraz, kiedy mógłbym zostać doradcą króla...

No właśnie... Czasy Archimedesu dawno minęły. Królowie ostali się w nielicznych państwach, a i oni pewnie nie badają zawartości złota w swoich koronach zanurzając je w wodzie. Wszegobecne komputery potrafią zbadać wszystko i wszystkich. Po co im moja wiedza i umiejętności?! Archimedes nie już potrzebny. Ale tak sobie myślę, że gdyby nie jego (i jemu podobnych) dociekliwość oraz ciekawość świata i praw nim rządzących, to pewnie dzisiejsi mądrze wcale nie byłiby tacy mądrzy.

Jak pani minister wyobraża sobie rozwój nauki bez rozwoju fizyki? Przecież gdyby nie fizyka nie wiedziałbym, że pęd, to nie tylko ślepe dążenie do celu, a popęd niekoniecznie musi być seksualny. Cóż z tego, że zadanie o pociągach jadących sobie na spotkanie spędza sen z powiek wielu uczniów, a nawet rodziców (tak mówili mi niektórzy koledzy). Przecież gdybyśmy nie znali pojęcia prędkości oraz zależności między drogą, prędkością i czasem nie byłoby szans na ułożenie sensownego rozkładu jazdy PKP i dotarcie na miejsce o właściwej godzinie. Cóż z tego, że podróże pociągiem stają się coraz mniej popularne?auta i samoloty też poruszają się z określoną prędkością. Dobrze byłoby wiedzieć o co chodzi.

A te wszystkie cuda techniki: grzejniki, szybkowary, kuchenki... One też wykorzystują zdobycze fizyki. Skąd ten czy ów konstruktor wiedziałby jak zabrać się do pracy, gdyby wcześniej nie poznał prawa o zamianie jednej energii w drugą i nie wiedział, że energia w przyrodzie nie ginie tylko zmienia swoją formę? Nawet tyczkarz i jego trener nie wiedzieliby jak dobrać długość tyczki i materiał, z którego jest zbudowana, gdyby nie skorzystali z doświadczeń fizyków.

Nie jest dobry ten pomysł z likwidacją lekcji fizyki w szkole. Takie jest moje subiektywne odczucie. Chociaż, patrząc na to z drugiej strony. Taki Piotrek, któremu fizyka za nic nie chce wejść do głowy, pewnie będzie bardzo szczęśliwy. Wreszcie będzie miał czas na grę w tego swojego ulubionego LOL-a. A ja pewnie wyszperam w antykwariacie stare zbiory zadań i podręczniki fizyki i będę sam zgłębiał tę przerażającą nawet dla ministra szkolnictwa wiedzę. Kto wie, może kiedyś sam zostanę ministrem oświaty i fizyka znowu wróci do szkoły? Nie chciałbym, aby świat, w którym żyję był niezrozumiały dla większości ludzi, a zbiór zadań z fizyki stał się lekturą science fiction.